

Retoryka edukacji i innowacji (cz. II) Rhetoric of Education and Innovation (part II)

12 (1) 2025

ISSUE EDITORS: ANNA M. KIEŁBIEWSKA, MARIA ZAŁĘSKA



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa,
przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki
w ramach Programu „Doskonała Nauka”.



Doskonała
Nauka II

MIROŚLAW RYSZKIEWICZ

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-1683-6289>miroslaw.ryszkiewicz@mail.umcs.pl

„Kształcenie mówcy” współcześnie. Retoryka praktyczna i retoryka medialna w dydaktyce (uniwersyteckiej)
“Institutes of Oratory” nowadays. Practical rhetoric and media rhetoric in (university) didactics

Abstract

Wyimki z najkompletniejszego w starożytności podręcznika teorii i sztuki wymowy, czyli *Institutionis oratoriae libri XII* Marka Fabiusza Kwintyliana towarzyszą autorowi, by pokrótce przedstawić (auto)analizę dwojga prowadzonych uniwersyteckich zajęć dydaktycznych: retoryka praktyczna (na kierunku e-edycytorstwo i techniki redakcyjne, specjalność wydawnicza) oraz retoryka (i erystyka) medialna (filologia polska, specjalność redaktorsko-medialna).

Excerpts from the most comprehensive ancient textbook on the theory and art of oratory, namely the *Institutionis oratoriae libri XII* by Marcus Fabius Quintilian, accompany the author in briefly presenting a (self)analysis of two university courses: Practical Rhetoric (offered in the field of e-editing and editorial techniques, publishing specialization) and Media Rhetoric (and Eristic) (Polish philology, editorial and media specialization).

Key words

retoryka, dydaktyka, media, pedagogika, Marek Fabiusz Kwintylian
rhetoric, didactics, media, pedagogy, Marcus Fabius Quintilianus

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 15 July 2024 | Accepted: 17 September 2024

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2025.1.2>

MIROŚLAW RYSZKIEWICZ

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-1683-6289>

mirosław.ryszkiewicz@mail.umcs.pl

„Kształcenie mówcy” współcześnie. Retoryka praktyczna i retoryka medialna w dydaktyce (uniwersyteckiej)

1. Wstęp

A celem naszym jest przedstawienie wykształcenia mówcy idealnego. Takim zaś może zostać jedynie człowiek moralnie dobry. Dlatego też wymagamy od naszego mówcy nie tylko wyjątkowych zdolności oratorskich, ale również wszelkich zalet charakteru. Bo nie mogę się zgodzić na to, że zagadnienie moralności życia należy pozostawić – jak niektórzy uważają – filozofom, skoro przecież człowiekiem owym, prawdziwym obywatelem, powołanym do kierowania sprawami publicznymi i prywatnymi, który mógłby rozważnie rządzić państwami, zasadzać je na prawach, wyzwać z błędów wyrokiem sądowym, jest naprawdę nie kto inny jak tylko mówca! [wyróżnienia tekstowe oryginału tłumaczenia] (Kwintylijan 2002, 73; I, 9).

Tak we *Wstępie* do pierwszej księgi *Kształcenia mówcy* Marek Fabiusz Kwintylijan zarysowuje teleologię swego dzieła, a tym samym określa zadania retoryki, pedagogiki i dydaktyki rzymskiej. Zanim jednak podjęta zostanie próba przetransferowania tych antycznych ideałów w domenę praktyki współczesnej edukacji uniwersyteckiej, trzeba zwrócić uwagę na trzy problemy przedwstępne: translatorski, antropologiczny i retoryczny, pomijając z konieczności milczeniem rozliczne inne wątpliwości związane z niejako bezpośrednim, ale nie bezrefleksyjnym, przeniesieniem reguł ze starożytnego podręcznika do współczesności¹.

Jeszcze w 2008 roku we wprowadzeniu do pierwszej edycji tomu *Retoryka* jego współredaktor, Piotr Wilczek, słusznie utyskiwał (w przypisie 1.):

Największym mankamentem naszego piśmiennictwa naukowego jest wciąż brak tłumaczeń podstawowych tekstów źródłowych. Wydano wprawdzie w ostatnich latach nowoczesne przekłady *Retoryki* Arystotelesa i dzieła św. Augustyna *De doctrina christiana*, ale brak tłumaczeń fundamentalnych dzieł literatury greckiej i rzymskiej [...]. Potrzebne byłoby przede wszystkim wydanie nowoczesnego, komentowanego przekładu trzech fundamentalnych syntez rzymskiej

1. Przykładami mogą być: wielowiekowy spór o wychowanie człowieka między filozofami a retorami, problem *slave*, organizacja systemu edukacji w antycznym Rzymie itp.

teorii retorycznej – anonimowego, przypisywanego dawniej Cyceeronowi traktatu *Rhetorica ad Herennium*², traktatów retorycznych Cyceerona, a zwłaszcza wszystkich ksiąg *Institutio oratoria* Kwintyliana (Wilczek 2015, 12).

Przywołany na wstępie cytata Kwintyliany pochodzi z tłumaczenia Mieczysława Brożka, które po raz pierwszy zostało wydane w 1951 roku (Kwintylian 1951), a zawiera ono, jak wiadomo, przekład zaledwie trzech ksiąg (I, II i X). Inne jego wydania ukazały się w 2002 roku i z jednego spośród nich, opublikowanego przez Wydawnictwo Akademickie „Żak”, czerpane są w tym artykule cytaty (Kwintylian 2002)³. Dziesięć lat później ukazało się tłumaczenie Stanisława Śnieżewskiego, ale znów nie całości, lecz ponownie tylko wybranych ksiąg, od VIII 6 do XII (Kwintylian 2012). Swoją drogą, ciekawa by była praca komparatystyczna porównująca tłumaczenia *Księgi X* autorstwa tych dwóch translatorów w zestawieniu z oryginałem, gdyż można odnieść wrażenie, że różnią się one znacznie i znacząco (Awianowicz 2014), ale jeśli lingwistycznych i translatorских umiejętności nie staje, to zachowując należyty, zdrowy i zawsze potrzebny krytycyzm, trzeba po prostu zaufać kompetencjom translatorów i komentatorów.

Prócz tego pierwszego, translatorskiego problemu, czyli nieprzyswojenia polszczyźnie w całości najkompletniejszego w starożytności podręcznika teorii i sztuki wymowy, z niego samego – co dobrze ilustruje przywołany na wstępie cytata – wyłania się drugi, by tak rzec, problemat sposobu rozumienia samej retoryki, czyli *bene dicendi scientia* („retoryka jest wiedzą w zakresie rzetelnej wymowy”; Kwintylian 2002, 216; II 15, 38), która zdaniem rzymskiego teoretyka winna osadzać się na intelektualnych, estetycznych, przede wszystkim zaś na etycznych wartościach, co wprost wynika z greckiego określenia spopularyzowanego przez Katona po łacinie: *vir bonus dicendi peritus* (Brożek 2002, 18). Niezależnie od niezliczonych komentarzy temu jednemu określeniu poświęconych, od licznych definicji pojęcia *retoryka* (jak wiadomo, sam autor *Kształcenia mówcy* wymienia ich przecież ponad 20; Kwintylian 2002, 208–2017; II 15, 1–37) oraz od złożonego, jak się okazuje, definiowania retoryki także przez niego samego⁴, najważniejsza

2. Tłumaczenie *Rhetorica ad Herennium* autorstwa Jakuba Z. Lichańskiego znalazło się w jednym z numerów „Forum Artis Rhetoricae” (Cornificius 2019).

3. Inna edycja z tego samego roku, wydana nakładem oficyny Wydawnictwo De Agostini Polska (Kwintylian 2002), stanowi przedruk wydania z 1951 r.

4. „Należy jednak przypomnieć, iż u Kwintyliana spotykamy także inną definicję retoryki; jak powiada retor, «[określam retorykę] przez części»: «[...] rhetorice est inveniendi recte et disponendi et eloquendi cum firma memoria et cum dignitate actionis scientia». Quint., V.10.54 [...] retoryka jest wiedzą/nauką (jak) poprawnie wynajdywać, porządkować i wypowiadać [w sensie: wypowiadać w dobrej formie językowej], z (wykorzystaniem) dobrej pamięci i godnie zaprezentować (dowolny tekst)]. Rzymski teoretyk zestawia w tym fragmencie oba określenia czy obie definicje retoryki – przytoczoną wyżej oraz najbardziej znaną: *rhetorica est bene dicendi scientia* («retoryka jest wiedzą w zakresie rzetelnej/dobrej wymowy») – i uznaje je za komplementarne. Trzeba podkreślić ten fakt, świadczy on bowiem o tym, że rzymski teoretyk zdawał sobie sprawę z tego, że oto retoryka jest zbiorem pewnych reguł ogólnych (*rhetorica est... scientia*), ale reguły te są stosowane w kolejnych etapach konstruowania tekstu” (Lichański 2011, 163).

wydaje się antropologiczna przesłanka, która leży u podstaw takiego jak u Kwintyliana namysłu nad teorią i sztuką wymowy. Jest to założenie, że człowiek jest istotą z natury swej społeczną (pierwotnie - „polityczną”). Jej funkcjonowanie w społeczeństwie regulują zawsze jawne zasady retoryki, do których wedle reguł *fair play* stosują się wszyscy uczestnicy „retorycznej gry”, naturalnie w nie uposażeni, a nadto przyswajający je sobie świadomie w toku żmudnego, wieloletniego i wieloaspektowego kształcenia. Jak pisze Jerzy Ziomek:

W tym duchu cel retoryki określa się jako przekształcenie *dissensus* (niezgoda, spór, rozbieżność) w *consensus* (zgoda, jedność). Z kolei to pojęcie *consensus* implikowane jest przez koncepcję człowieka rozumnego, tj. takiego, którego można przekonać. Mniejsza na razie o to, czy retoryka nie jest tym samym antropologią nadto optymistyczną, ważne, że w ogóle jest antropologią, a nie tylko normatywnym katalogiem przepisów (Ziomek 1990, 9).

Nazbyt optymistyczna antropologia racjonalnego i moralnego (właściwie ideału) człowieka o wolnej woli, przy założeniu jego niezmiennej w istocie natury wobec zmieniającej się wokół niego rzeczywistości pozaretorycznej, pozwala rozwiązać problem trzeci – metodyczny i metodologiczny (Lichański 2019). Bez dodatkowych uzasadnień umożliwia przeniesienie tych antycznych zasad intelektualnych, etycznych i estetycznych, które zebrał i opracował retor z Calagurris, na współczesną dydaktykę oraz posłużenie się nimi jako instrumentarium analitycznym.

Te translatorskie, antropologiczne oraz metodyczne i metodologiczne uwagi przedwstępne wprowadzają w zasadniczy przedmiot tego artykułu. A dotyczy on umownego „kształcenia mówcy” prowadzonego współcześnie, opisywanego zaś tylko na wybranych z konieczności przykładach.

Artykuł ten przedstawia zarys retorycznej analizy, właściwie zaś autoanalizy, dwóch typów zajęć dydaktycznych z intencją zachowania Tacytowej zasady *sine ira et studio*. Te zajęcia prowadzone są od wielu lat na Wydziale Filologicznym (wcześniej – Humanistycznym) Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie⁵.

Jedno konwersatorium, w wymiarze 15 godzin, na które obowiązkowo chodzą studenci 2. roku I stopnia kierunku e-edytorstwo i techniki redakcyjne jednej tylko specjalności – wydawniczej, pierwotnie nosiło zgrabną nazwę *retoryka praktyczna*, ale przed dwoma laty przemianowano je na mało atrakcyjne, w założeniu rzekomo bardziej przez akredytatorów akceptowalne wyrażenie *narzędzia retoryki w praktyce wydawniczej*. Zasadnicza część tych zajęć opiera się na samodzielnym studiowaniu przez studentów książki Michała Rusinka i Anety Załazińskiej *Retoryka podręczna* (Rusinek i Załazińska 2005) oraz na wykonywaniu w trakcie konwersatorium proponowanych w tym podręczniku ćwiczeń ustnych, w domu

5. Inne zajęcia z zakresu retoryki, które prowadzono na byłym Wydziale Humanistycznym tej lubelskiej wszechnicy, a na obecnym Wydziale Filologicznym są nierzadko kontynuowane, kompetentnie i kompleksowo omówiono w książce o dydaktyce retoryki (zob. Tryksza i Meddecka 2011).

zaś pisemnych, korygowanych przez prowadzącego w trybie recenzji wordowskiej i poprawianych następnie do skutku przez przyszłych redaktorów, korektorów i adiustatorów.

W drugim konwersatorium o nazwie *Retoryka i erystyka medialna* uczestniczą studenci 2. roku I stopnia filologii polskiej też wyłącznie jednej specjalności – redaktorsko-medialnej, także w wymiarze 15 godzin. Jak sama nazwa specjalizacyjnego przedmiotu wskazuje, tylko w połowie te zajęcia poświęcone są retoryce. Niemniej w części dotyczącej erystyki wiedza wyniesiona z godzin przeznaczonych na omawianie kwestii retorycznych znajduje zastosowanie w praktyce na przykład podczas prezentacji przez studentów teorii i praktyki forteli (chwytów, sposobów, wybiegów) erystycznych. Prezentacje przygotowuje się zarówno ustnie, jak też pisemnie, te drugie więc są przez prowadzącego również komputerowo korygowane, a następnie przez przyszłe filolożki i coraz rzadziej przyszłych filologów do skutku poprawiane.

Retoryka praktyczna i retoryka medialna poddane zostają w założeniu, jak wiadomo, uniwersalnej, zobiektywizowanej i operatywnej analizie retorycznej, której zasady przedstawia m.in. Kwintylian. Obejmuje ona wszystkie działy, czyli od inwencji, poprzez kompozycję oraz elokucję (na podstawie scenariuszy zajęć, ale tylko wybrane aspekty tych działań), aż do *memoria* i *actio* (m.in. dzięki archiwizowanym pracom studentów). Analiza ta uwzględnia także uwarunkowania komunikacyjne oraz kontekstowe otoczenie i konsytuacyjne cyrkumstancje.

Analityczne porównanie nauczania retoryki na dwóch przedmiotach pozwoli dzięki uwydatnieniu w nim podobieństw i różnic dowieść, że nauczanie to również sztuka i nauka niepowtarzalnych wystąpień publicznych nauczyciela i studentów, które winny równocześnie uczyć, wychowywać i bawić, realizując doraźne (pragmatyczne) i dalekosiężne (*paideia*, *kalos kagathos*, *humanitas*) cele wyznaczane i retoryce (praktycznej, medialnej), i całemu kształceniu przyszłych wydawców lub dziennikarzy oraz stawiane w ogóle przed retoryką i dydaktyką tudzież pedagogiką uniwersytecką. Ten najszerszy wymiar teleologiczny ma wzmocnić przede wszystkim stałe odwoływanie się do oczywistego kontekstu, a właściwie źródła najkompletniejszego w starożytności podręcznika teorii i sztuki wymowy – *Institutionis oratoriae libri XII*. Jak bowiem zauważa Mieczysław Brożek, nie tylko retoryczne i pedagogiczne myśli Kwintyliana, lecz również ogólnodydaktyczne „do dziś dnia zachowały aktualność w całej pełni” (Brożek 2002, 49)⁶.

6. O znaczeniu dokonań Kwintyliana dla pedagogiki, dydaktyki, teorii retoryki, praktyki oratorskiej i filologii oraz współczesnej nauki w ogóle traktują liczne opracowania z lat ostatnich, np.: Schwindt 2000; Kasper 2004; *Quintilien: ancien et modern études réunies. Latinitates* 2010; *The Oxford Handbook of Quintilian* 2021; Prus 2022.

II. Część zasadnicza⁷

1. *Inventio*, czyli retoryka retoryki

Jeżeli chodzi o wynajdywanie tematu, to na początku trzeba wyjaśnić jego formułę, a ta niezależnie od rodzaju retorycznego kursu zawsze sprawia ten sam podstawowy problem. Odpowiedź na uparcie zadawane pytanie „Co to jest retoryka?” najczęściej albo w ogóle nie pada, albo ma charakter nieskalanych żadną wiedzą domysłów (jeszcze gorzej rzecz się przedstawia w kwestii erystyki). Wobec takiego rozpoznania sprawy należy zrazu pojęcie *retoryka* merytorycznie, ale krótko i poprawnie wyjaśnić, a jedynym źródłem w toku kształcenia humanistycznego spełniającym te trzy kryteria łącznie wciąż pozostaje hasło ze *Słownika terminów literackich* (Głowiński et al. 2000, 472–474).

Dzięki analizie tego syntetycznego tekstu naukowego, indywidualnemu poszerzaniu go o inne źródła (niestety, najczęściej w grę wchodzi jedynie Wikipedia) oraz poprzez samodzielny i kolektywny namysł nad wybranymi zagadnieniami w dwie, trzy lub cztery godziny lekcyjne da się omówić następujące kwestie: pierwotny kształt pojęcia (*techné, ars*), jego znaczenie etymologiczne i słownikowe, historia *bene dicendi scientia* i *ars bene dicendi* w zarysie od antyku greckiego i rzymskiego do XIX wieku, retoryka jako *ars persuadendi*, jej działy oraz relacje między retoryką klasyczną a wyemancypowanymi zeń dziedzinami współczesnej humanistyki.

Takie rozpoczęcie w przypadku kursu retoryki praktycznej otwiera perspektywę na samodzielne studiowanie książki *Retoryka podręczna*, w której – jak wiadomo – zrezygnowano z dużej części tradycyjnej terminologii retorycznej, ale nie z jej rudymentów⁸. Za to podczas kursu retoryki medialnej taki jego początek daje

7. W tej analizie przeprowadzanej wedle porządku działów, od *inventio* do *actio*, dla przejrzystości wywodu oraz w celu uniknięcia nadmiarowego paralelizmu myślowego, kompozycyjnego i stylistycznego, a w konsekwencji, by zminimalizować niepotrzebną redundancję – pominięto na każdym etapie występującą *repetitio* jako jedną z rudymen-tarnych metod uczenia (się) oraz jedną z podstawowych figur samej teorii i sztuki retoryki: „Powtórzenie wprowadza się dla wzmocnienia wypowiedzi, zwykle z emocjonalną emfazą, ale jest ono wykorzystywane również myślowo” (Lausberg 2002, 347).

8. Choć pojawiają się opinie, że ten podręcznik reprezentuje „postmodernistyczny”, czyli – jak można domniemy-wać – odarty z wszelkich wartości, etap w dziejach odnowionej współcześnie w Polsce retoryki: „W tym miejscu chciałbym zaproponować kolejną periodyzację powojennych dziejów polskiej retoryki. Jej kryterium nie wiąże się już z frekwencją publikacji czy zmianami politycznymi, ale bezpośrednio odnosi się do zależności merytorycznych, które wyznaczają trzy zasadnicze jej nurty, odmiany, a może nawet trzy osobne retoryki. Nurt pierwszy rozpoczyna się w roku 1945 i trwa do dziś – należą do niego prace silnie zdominowane i kontynuujące tradycję klasyczną. Nurt drugi zaczyna się w roku 1976 (pierwsza edycja *Słownika terminów literackich*) i praktycznie także trwa do dziś – retoryka jest tutaj ważnym elementem składowym polskiego strukturalizmu. Nurt trzeci rozpoczyna się nieznacznie przed rokiem 1986 i trwa do dzisiaj – retoryka zredukowana do tropów jest tu składnikiem dekonstrukcji. Każdy z tych nurtów (albo każda z tych retoryk) wyrasta z innej formacji kulturowej: nurt pierwszy – z klasycznej, nurt drugi – z modernistycznej, nurt trzeci – z postmodernistycznej. Reprezentatywne dla tych nurtów wydają się trzy czy raczej dwa (?) podręczniki: dla nurtu klasycznego – *Sztuka retoryki* Mirosława Korolki; dla nurtu strukturalistycznego – *Retoryka opisowa* Jerzego Ziomka; dla nurtu dekonstrukcyjnego zaś chyba nie powstał jeszcze w Polsce taki podręcz-nik, choć wydaje się, że niektóre fragmenty pracy Michała Rusinka i Anety Załazińskiej, *Retoryka podręczna*, mogą uchodzić za jego zapowiedź” (Skwara 2008, 15).

przestrzeń do porównywania retoryki klasycznej z erystyką w czasach antycznych oraz z jej dziewiętnasto- i dwudziestopierwszowieczną mutacją (Kochan 2007; Schopenhauer 2000; Budzyńska-Daca i Kwosek 2012).

Zainicjowanie zajęć o retoryce eksplikacją jej znaczeń z przyległościami ma tę zaletę, że dzięki systematycznemu wyjaśnianiu uczy. A także wychowuje w duchu antycznych ideałów, gdyż integralnie łączy nauczanie z samokształceniem. Czasem też bawi, jeżeli nawet nieświadomie podczas konwersatoryjnego „show” odkrywa się prawdziwość Arystotelesowskiego przeświadczenia, że „poznanie sprawia najwyższą przyjemność nie tylko filozofom, lecz również wszystkim ludziom” (Arystoteles 1448a, 10).

Praktykowany na obydwu konwersatoriach sposób dydaktycznego i pedagogicznego rozwiązania problemu retoryki, który polega na próbie doprecyzowania znaczeń tego pojęcia, a zarazem na umieszczeniu go w historii *artis rhetoricae* oraz w odniesieniu do licznych dyscyplin humanistycznych (od dialektyki, logiki i homiletyki do przykładowej semiotyki) – znajduje poświadczenie u Kwintyliana. Na wcześniejszym niż retoryczny etapie kształcenia oraz w relacji do różnych przedmiotów szkolnych jednocześnie nauczanych, a nie dziedzin nauki, rzymski retor odnotowuje spostrzeżenie o uniwersalnym zastosowaniu:

Nieraz jednak stawia się pytanie, czy – przyjąwszy, że opanowanie wymienionych wyżej przedmiotów nauki jest nieodzowne – można to robić i uczyć tego wszystkiego równocześnie. Niektórzy bowiem twierdzą, że nie można, ponieważ ich zdaniem w umyśle chłopców powstaje wówczas zamieszanie i przemęczenie od tylu różnych nauk, na które nie starczy po prostu sił, zarówno umysłowych, jak i fizycznych, ani też czasu całego dnia [...].

Ci ludzie jednak słabo zdają sobie sprawę z tego, jak wielkie wrodzone zdolności tkwią w ludzkim umyśle, który jest tak ruchliwy i bystry, tak wszechstronnie – żeby tak powiedzieć – spostrzegawczy, że nawet nie może zajmować się czymś jednym tylko, lecz uwagę swoją zwraca na kilka rzeczy naraz, i to nie tylko w ciągu tego samego dnia, ale nawet w ciągu jednej chwili (Kwintylianus 2002, 157–158, I 12, 1–2).

2. *Dispositio*, czyli nierygorystyczny ład

Rozplanowanie całości zajęć z retoryki praktycznej (narzędzi retoryki w praktyce wydawniczej) i retoryki medialnej znajduje się w stosownych sylabusach (USOSweb.UMCS 2022a, USOSweb.UMCS 2023, USOSweb.UMCS 2022b). Natomiast zarys przebiegu poszczególnych godzin konwersatoryjnych zawierają scenariusze pozostające w posiadaniu prowadzącego i ewentualnie w notatkach jego słuchaczy.

Zasady kompozycji wdrażane są również każdorazowo w trakcie wykonywania ćwiczeń ustnych i pisemnych, jak przykładowo interioryzowanie wiedzy o podziale tekstu pisanego na akapity i części kompozycyjne, w tekście mówionym sygnalizowane odpowiednimi środkami z zakresu *pronuntiatio* i *actio*, aby

również *dispositio* służyła zarazem uczeniu, wychowywaniu i bawieniu. Wedle reguł sztuki.

Pisanych i wypowiedzianych tekstów nie sposób w tym miejscu cytować i analizować nie tylko z powodu narzuconych artykułowi ograniczeń liczby znaków ze spacjami, lecz przede wszystkim ze względu na nierygorystyczne granice obowiązujących w retoryce prawideł. Te granice, a właściwie linie demarkacyjne, w odniesieniu do części oracji tak liberalnie sam Kwintyliian wytycza:

Nikt jednak nie może spodziewać się ode mnie tego rodzaju przepisów, jakie nam w przeważnej części przekazali autorzy prac o retoryce. Nie mam bowiem zamiaru dyktować tutaj pragnącym poznać tę sztukę żadnych jakby niezmiennych i jakichś ściśle obowiązujących w nich praw, np.: najpierw wstęp, tj. *prooemium*, i przepisy co do jego wyglądu, potem zaraz przedstawienie sprawy, czyli *narratio*, i oczywiście odnoszące się do niego paragrafy; następnie tzw. *propositio*, czyli ustęp zbaczający od głównego tematu, który inni wolą nazywać *excursio*; dalej w odpowiednim porządku poszczególne punkty sporne i dalsze reguły, które – jak gdyby nie było wolno inaczej postąpić – trzymają się niektórzy dosłownie, jakby jakiegoś rozkazu. W takim razie bowiem, gdyby się retorykę dało ująć w podobny zwięzły zbiór przepisów, byłaby ona sztuką bardzo prostą i ograniczoną. Tymczasem przecież wszystko w niej po większej części ulega zmianom stosownie do treści spraw, czasu, okoliczności, potrzeby. Dlatego to najważniejszym przymiotem mówcy jest ten zmysł krytyczny, który mu pozwala zmienić postępowanie w różny sposób, stosownie do okoliczności konkretnej sprawy (Kwintyliian 2002, 203; II 13, 1).

3. *Elocutio*, czyli poprawność językowa tudzież inne zalety wysłowienia

Wyodrębnione już chociażby przez Stagirytę zalety stylu (Arystoteles 1404b–1408b), w dziele Kwintyliana omówione m.in. na nieprzetłumaczonym przez Stanisława Śnieżewskiego początku *Księgi VIII*, przez wieki zdążyły się już nawet cokolwiek zbanalizować, a współcześnie ulec raczej symplifikacji. W wypowiedziach ustnych i pisemnych nie tyle bowiem ich jasność i malowniczość stanowi problem, ile sam fundament dobrego stylu, a zatem poprawność językowa (w pisanej wersji języka rudymenarna – ortograficzna i interpunkcyjna, a w mówionej – ortofoniczna) oraz pozwalające unikać chociażby pustosłowia *decorum*, gdyż „[s]tosowność wyrażania jest uwarunkowana najczęściej stosownością myśli, leżącej u jej źródeł, a myśl ta uwarunkowana jest różnymi rodzajami wymowy [...]” (Volkmann 1995, 156).

Ćwiczenia stylistyczne na zajęciach z retoryki praktycznej są wykonywane głównie po lekturze ostatniego, siódmego rozdziału podręcznika *Retoryka podręczna – W jakim stylu?*. Ale wszystkie wcześniejsze nie są oczywiście tego komponentu pozbawione, zgodnie chociażby z zasadą odpowiedniości myśli, kompozycji i języka, tym bardziej że podlegają stałej weryfikacji, korekcie i ocenie (wprowadzonych dopiero w latach ostatnich po nieudanych próbach zawierzenia zinternalizowanej uczciwości studenckiej). Podobnie przygotowywane są na piśmie według karty pracy (wcześniej stosowane rozwiązanie – pozostawienie

adeptom retoryki intelektualnej, kompozycyjnej i stylistycznej swobody – się nie sprawdzało) wypowiedzi dotyczące forteli erystycznych, następnie zaś przedstawiane w formie prezentacji na żywo podczas zajęć pod nazwą *Retoryka i erystyka medialna*.

Także więc na poziomie elokwencji obydwie konwersatoryjne „dramy” nastawione są w równi na *logos, ethos i pathos*. Przeprowadzana w ich trakcie i konsekwentnie odwołująca się do zasady stosowności „akomodacja stylu” odbywa się zarówno na zalecanym przez autora *Kształcenia mówcy* etapie pisemnych ćwiczeń stylistycznych⁹ oraz wygładzania i poprawiania napisanego tekstu¹⁰, jak też w trakcie permanentnego dostosowywania stylu:

Poza tym zachodzi tutaj jeszcze jedna niewłaściwość, mianowicie ta, że niektórzy poświęcają się wyłącznie jakiemuś jednemu rodzajowi wymowy, jednemu stylowi; i jeżeli ktoś z nich upodoba sobie np. w twardym i surowym sposobie przemawiania, nie wyzbywa się go potem nawet tam, gdzie sprawa wymaga traktowania spokojnego i łagodnego; inny znowu, jeżeli mu się spodoba styl subtelny i utrzymany w miłym tonie, nie umie potem podołać ciężkości zadania w sprawach trudnych i bardzo poważnych. A tymczasem nie tylko sprawy same różnią się swoim charakterem, ale nawet w poszczególnych mowach zachodzą różnice stylistyczne między ich częściami [...] (Kwintyliian 2002 284–285; X II, 23).

4. *Memoria*, czyli prezentacja autoprezentacji (lub forteli)

Na ćwiczenia pamięci, którym Kwintyliian poświęca wiele uwagi, podczas konwersatoriów retorycznych nie ma oczywiście czasu. Znajduje się on jednak, aby pokazać efekty zastosowania prawideł skądinąd poznawanej mnemotechniki.

Przykładowo – na początku wykonywania podręcznikowych zadań na zajęciach z retoryki praktycznej, poświęconych budowaniu własnego portretu komunikacyjnego nadawcy, najpierw tworzy się i prezentuje fikcyjny konterfekt w fikcyjnej sytuacji komunikacyjnej, by oswoić się z publicznym mówieniem o sobie, a następnie buduje się autentyczną autoprezentację, pisemną i ustną, którą przedstawia się przed grupą, ta zaś prezentację ocenia wedle wybranych kryteriów retorycznych: od *inventio* do *actio* (takiej ocenie podlegają zresztą wszystkie wykonywane podczas zajęć ćwiczenia oralne, a pisemna autoprezentacja – wordowskiej korekcie, adiustacji i poprawie).

9. „Tak więc pisemne ćwiczenia należy odrabiać jak najstaranniej i w jak największej ilości. Bo jak ziemia przez głębokie jej przeoranie nabiera żyzności do rodzenia i żywienia zasiewów, tak i postępy w nauce, oparte nie na powierzchownej tylko pracy, wydają owoc bogatszy i trwalszy” (Kwintyliian 2002, 287; X 3, 2).

10. „Następną czynnością jest poprawianie napisanej pracy; daje nam ono w nauce niezmiernie dużo korzyści. Nie bez powodu przecież powiedziano, że pióro nie mniej ważną spełnia [*sic!*] rolę, kiedy kreśli. Zadaniem zaś tej czynności jest dodawanie, skreślanie i zmienianie szczegółów napisanego tekstu. [...] – to wszystko wymaga podwójnej pracy: bo trzeba się zdobyć na zrezygnowanie z tego, cośmy w pierwszym zapale uznali za dobre, i równocześnie myśleć nad tym, co poprzednio uszło naszej uwagi. Najlepszą zaś metodą pracy nad poprawianiem jest odłożenie napisanej rzeczy na jakiś czas na bok, by później, po pewnej przerwie wrócić do niej z powrotem; wtedy bowiem nie będziemy się odnosić do tego tworu naszej myśli z taką niejako pieśczołą jak do nowo narodzonego dziecka” (Kwintyliian 2002, 294; X 4, 1–2).

Analogicznej procedurze (tekst pisany, prezentacja mówiona przed audytorium, ocena wedle działów retoryki i w wersji komputerowej) podlegają w trakcie zajęć z retoryki medialnej przygotowane według karty pracy odtwórcze (Schopenhauer 2000 oraz Budzyńska-Daca i Kwosek 2012) tudzież twórcze (samodzielne odnalezienie w mediach i samodzielna analiza) omówienia wybranych forteli erystycznych. Podczas nieomal każdego z wystąpień autoprezentacyjnych i fortelowych ma szansę spełnić się ich intelektualne, wychowawcze i estetyczne, czyli perswazyjne przeznaczenie oraz można przekonać się o słuszności takich m.in. sądów Kwintyliana z zakresu mnemoniki:

Niektórzy uważają, że pamięć jest nie więcej niż darem natury i pogląd ten jest prawdziwy w największym zakresie. Niemniej – jak wszystko pozostałe – pamięć też można wzmocnić przez doskonalenie. Wszystek trud, o którym dotychczas mówiłem, będzie daremny, jeśli pozostałe części nie będą zespolone jakby jej duchem. Wszelkie bowiem nasze kształcenie opiera się na pamięci i na próżno pobieramy naukę, jeżeli wszystko, cokolwiek usłyszymy, „przepłynie” obok nas. Jedynie potęga pamięci dostarcza nam zasobów przykładów, zasad, opinii, słów i czynów, które mówca winien posiadać w nadmiarze i zawsze trzymać je w zasięgu ręki. Całkowicie zasłużenie pamięć jest nazywana skarbnicą wymowy (Kwintylian 2012, 237; XI 2, 1).

5. *Actio, inaczej pronuntiatio*

„*Pronuntiatio*, czyli oratorskie wygłoszenie mowy, wielu często określa mianem *actio*”. Tak Kwintylian objaśnia ostatni dział retoryki, a zarazem podaje jego etymologię: „Pierwsza z wymienionych nazw zdaje się pochodzić od dźwięku sylabicznego, druga od gestykulacji”. Za swoim mistrzem, Cyceronem, cytując porównanie, nazywa też *actio* „«pewną elokwencją ciała»”. Autor traktatu *O mówcy* „dzieli *actio* na dwie części, które są takie same, jak w przypadku *pronuntiatio*, a mianowicie głos i ruch. Z tego względu oboma terminami wolno posługiwać się na równi” (Kwintylian 2012, 248; XI 3, 1).

„Głos” i „ruch”, obie te integralne i współgrające części składowe „wygłoszenia”, są – jak wszystko w retoryce – sfunckjonalizowane: „Rzecz bowiem sama w sobie wywiera niezwykłą ekspresję i siłę na sztukę oratorską” (Kwintylian 2012, 248; XI 3, 2). Rozpisane w *Kształceniu mówcy* na wiele drobiazgowych zaleceń spostrzeżenia dotyczące emisji głosu i gestykulacji w trakcie retoryki praktycznej i retoryki medialnej nie mają szans na omówienie i zastosowanie z powodu oczywistych ograniczeń czasowych. Występuje jedynie okazjonalne zwrócenie uwagi przykładowo na dykcję (Kwintylian 2012, 255; XI 3, 33) lub kontakt wzrokowy i mimikę (Kwintylian 2012, 263; XI 3, 72), ale harmonijnie lub nie (na błędach przecie również się uczymy) włączone w tok całego wystąpienia komponenty *actio* mogą, jak całe konwersatoria, edukować, pociągać i poruszać, czyli perswadować: „I w rzeczy samej, ponieważ słowa same w sobie znaczą wiele, a głos

„dodaje sprawie odpowiedniej siły, podczas gdy gestykulacja i poruszanie się są pełne znaczenia, naturalnie doskonałe stanie się to, co powstanie z połączenia tych elementów” (Kwintylianus 2012, 250; XI 3, 8 [przed 10. brakuje 9.]).

Jeśli w zakresie *actio* nie chce się sięgać do Kwintylianusowych źródeł, to współczesne podręczniki, na przykład autoprezentacji, pełne są rzekomo rewelatorskich porad dotyczących pozasłownych sposobów przekazu informacji. Funkcjonują na szczęście również takie podręczniki, które także w zakresie „mowy ciała” sięgają po retorykę klasyczną, gdyż ona tych odkryć rzeczywiście przed wieloma już wiekami dokonała (Lichański 2017, 189–191).

Domknięcie zarysu retorycznej analizy dwóch przedmiotów, retoryki praktycznej i retoryki medialnej, wedle wybranych zagadnień z zakresu inwencji, kompozycji, elokucji i pamięci aspektami *actio*, a więc tym, co współcześnie nazywa się komunikacją niewerbalną, prowadzi do komunikacyjnych uwarunkowań funkcjonowania omawianych konwersatoriów. Te uwarunkowania również uwydatniają perswazyjne walory konwersatoryjnych „happeningów”.

6. Komunikacja, czyli nauczyciel-ojciec oraz kochający go i naukę uczniowie

Współczesny badacz komunikację retoryczną ujmuje w schemat: nadawca (wykonawca) → tekst → odbiorca prymarny → odbiorcy sekundarni. Zbiór językowych i artystycznych reguł dopełnia ten układ relacji, wiąże wszystkie trzy wymienione jego składniki, a zawiera się w pojęciu *sztuka* (Ziomek 1990, 18–20).

W takim schemacie da się usytuować uczestników omawianych zajęć konwersatoryjnych z tym zastrzeżeniem, że role komunikacyjne po stronie nadawczej i odbiorczej ulegają w pewnych konkretnych sytuacjach zamianie. Nadawcą i/lub wykonawcą staje się nie nauczyciel, tylko studenci, odbiorcą prymarnym przestaje zaś być prowadzący zajęcia, przypada mu rola odbiorcy sekundarnego, prymarnymi natomiast pozostają słuchacze. Taka zamiana ról następuje zwłaszcza podczas wykonywania ćwiczeń ustnych, kiedy studenci np. odgrywają scenki rodzajowe lub dokonują prezentacji scenicznych, a pozostali, wyznaczeni, oceniają je wedle zawsze wypisanych na tablicy kryteriów retorycznych. Kreowanie sytuacji komunikacyjnych sprzyja kształceniu, poruszaniu i uwrażliwianiu młodych ludzi, ale też pozyskiwaniu ich uwagi, uczącemu powtarzaniu, doskonaleniu wszelakiej poprawności, mnemotechnice oraz doskonaleniu w zdrowej hipokryzji społecznej zgodnie z etymologicznym znaczeniem greckiego poprzednika słowa *actio*, czyli *hipókrizis*. W każdej z ćwiczonych ról służy więc aktowi perswazji dokonującemu się dzięki „akcji retorycznej”.

Rezultaty takich dydaktycznych zabiegów komunikacyjnych są trudno mierzalne. Jakieś wyobrażenie o nich dają m.in. anonimowe ankiety studenckie, jeśli ich wynikom ufać, gdyż zazwyczaj znajdzie się w nich pełen wachlarz opinii – od

pozytywnych do negatywnych. Tak czy inaczej, nie są one raczej odwzorowaniem Kwintylianych ideałów nauczyciela-mistrza i obowiązkowego ucznia:

Przede wszystkim więc nauczyciel powinien podchodzić do swoich uczniów jak ojciec; powinien sobie zdawać sprawę z tego, że zastępuje im w szkole tych, którzy mu dzieci swe oddają na wychowanie. Musi zatem sam być wolnym od błędów i u innych tych błędów nie tolerować (Kwintyliani 2002, 168; II 2, 4–5)¹¹.

Powiedziawszy stosunkowo dużo o obowiązkach nauczycieli, uczniom pragnę wśród tego to jedno dać upomnienie, że mistrzów swoich powinni kochać nie mniej niż samą naukę i pamiętać, że są to ich ojcowie, nie z ciała wprawdzie, ale z ducha! [...] Jak bowiem tamtych obowiązkiem jest nauczać, tak obowiązkiem uczniów jest okazywać do nauki ochotę. Inaczej bowiem ani jedno, ani drugie samo nie wystarczy (Kwintyliani 2002, 195; II 9, 1, 3).

7. Kontekst, czyli efekty, autoewaluacja i publikacje o retoryce uczenia (się)

Dla uwydatnienia perswazyjnych funkcji konwersatoryjnego „performance’u” analizę retoryczną retoryki praktycznej i retoryki medialnej trzeba umieścić nie tylko w ramach schematu komunikacyjnego. Warto przywołać otoczenie językowe.

Najbliższy kontekst stanowią efekty kształcenia (w obecnie obowiązującej nomenklaturze biurokratycznej – uczenia się)¹², które nawet współgrają z Kwintylianowymi ideałami retorycznymi, pedagogicznymi i dydaktycznymi, gdyż odnoszą się one zarówno do wiedzy, jak też umiejętności i kompetencji. Opisują je przywoływane już sylabusy do poszczególnych przedmiotów¹³.

Kolejnym kontekstem są obligatoryjne arkusze autoewaluacyjne, w których prowadzący zajęcia składa samokrytykę lub uprawia samochwalstwo (zależnie od różnych, złożonych, subiektywnych bądź obiektywnych determinant). Formalnie zaś przedstawia na piśmie sprawozdanie z „monitorowania i bieżącej weryfikacji zakładanych efektów kształcenia”. Siłą rzeczy autoewaluacja musi pozostać utajniona, ale sam fakt jej (za)istnienia retorycznie wydaje się doniosły.

Na kontekst ostatni składają się całkiem liczne publikacje naukowe, które próbują uporać się z teoretycznymi i praktycznymi problemami wykładania retoryki,

11. Kolejne passusy opisują liczne, inne przymioty mistrza, nie sposób ich jednak dalej cytować, jakkolwiek niewątpliwie tworzą katalog aktualny również dla współczesnego nauczyciela, czego dowodzi choćby współczesna pedagogika: Plucińska 2015; Gejdoš i Šimišková 2019.

12. Nie wspominając już o tym, że sytuują się one najniżej w urzędniczej hierarchii „ram kwalifikacji”: Polska Rama Kwalifikacji (PRK) (<https://prk.men.gov.pl/polska-rama-kwalifikacji-prk/>).

13. Odwzorowaniem efektów kształcenia (uczenia się) bywają również wyidealizowane „sylwetki absolwenta”: „Możesz pracować w wydawnictwach, biurach redakcyjno-korektorskich, redakcjach czasopism, firmach specjalizujących się w obsłudze edytorskiej czy innych instytucjach prowadzących działalność wydawniczą, także cyfrową. Twoja wiedza przyda się także w różnych instytucjach kulturalnych (np. bibliotekach, domach kultury czy księgarniach). Będziesz również przygotowany do założenia własnej działalności edytorskiej czy wydawnictwa” (*Sylwetka absolwenta* 2024a). „Absolwent specjalności redaktorsko-medialnej poznaje zakres pracy redakcyjnej i dziennikarskiej (prasa, radio, telewizja). Dysponuje również wiedzą o gatunkach dziennikarskich, potrafi zdobywać i weryfikować informacje przydatne w redagowaniu wypowiedzi medialnych. Posiadane kompetencje umożliwiają podjęcie pracy jako rzecznik prasowy w instytucjach informacyjnych, jako dziennikarz lub redaktor w mediach internetowych, redakcjach prasowych, radiowych i telewizyjnych. Absolwent może też opracowywać materiały graficzne na potrzeby różnych instytucji” (*Sylwetka absolwenta* 2024b).

zwłaszcza w szkołach wyższych. Wymieńmy zaledwie trzy: *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce* (2003), *Uwieść słowem czyli retoryka stosowana* (2003) oraz *Dydaktyka retoryki* (2011).

Do przedstawianych m.in. w tych książkach propozycji badawczych i rozwiązań scenariuszowych można dodać uznanie konwersatorium za rodzaj retorycznego „przedstawienia”. Jest ono zorganizowane według najlepszych zasad retoryki klasycznej (i zgodnie z nimi analizowane), które ziszcza pragmatyczne cele przedmiotu akademickiego (zawarowane m.in. w „efektach kształcenia”) oraz cele retoryki utrwalone chociażby w traktacie Kwintyliana: „mówca powinien nie tylko pouczać, ale także pobudzać i zachwycać słuchaczy. Aby to osiągnąć, potrzeba rozmachu, energii i wdzięku” (Kwintilian 2012, 300; XII 2, 11). Dzięki temu na zajęciach nie zagości najgorszy wróg edukacji – nuda. Takie m.in. cele potwierdza również współczesne otoczenie nauczania retoryki, już nie tylko językowe, choć siłą rzeczy głównie w języku utrwalone.

8. Konsytuacja, czyli retoryka nieznana i zapoznana

Nakreślanie konsytuacji każe powrócić do inicjalnych, retorycznie już analizowanych zajęć z retoryki praktycznej i retoryki medialnej. Na pierwszych zawsze pojawia się proste na pozór pytanie „Co to jest retoryka?”, a odpowiedzią na nie pozostaje na ogół milczenie. Wieloletnie już doświadczenie belferskie dowodzi, że ignorancja retoryczna stanowi *constans*. To z jednej strony.

Z drugiej, jeśli w domenie publicznej pojawia się już słowo *retoryka*, to również niezmiennie zyskuje ono niemal wyłącznie pejoratywne zabarwienie. Tylko jeden przykład:

„Retoryka” w powszechnym użyciu oznacza często pustosłowie wykorzystywane w celu pokonania przeciwnika (czcza retoryka, czysta retoryka, pusta retoryka) – niemały wpływ na takie właśnie postrzeganie retoryki mają media i politycy (Czarnecka et al. 2019, 5).

Próby przywrócenia retoryce należytego jej miejsca także w edukacji, również uniwersyteckiej, bez całościowego, koherentnego i komplementarnego zaplecza intelektualnego, etycznego i estetycznego, nawet w proponowanej postaci jednorazowego, niepowtarzalnego i oryginalnego, a więc w całej swej złożoności niepoddającego się opisowi fenomenowi „wystąpienia publicznego”, „show”, „spektaklu”, „happeningu”, „performance’u”, „przedstawienia” czy „dramy” z braku lepszego odpowiednika dla „akcji oratorskiej” (Korolko 1990, 37)¹⁴, są trudne do przeprowadzenia. *Kształcenie mówcy* Kwintyliana najlepiej o tym – *nomen omen* – przekonuje.

14. Autorzy książki poświęconej retoryce w dydaktyce akademickiej w odniesieniu do „zajęć prowadzonych przez nauczycieli akademickich” używają nawet określenia „występ” (Ahapau i Chłodna-Błach 2023, 48).

III. Zakończenie

Retoryczna analiza retoryki praktycznej i retoryki medialnej, tych dwóch przedmiotów akademickich, przeprowadzona porównawczo w wybranych aspektach omawianych zagadnień na etapie inwencji, dyspozycji, elokucji, pamięci i wygłoszenia publicznego, potwierdza, że nauczanie, także retoryki, niezależnie od przypinanych jej, uatrakcyjniających i/lub obciążających ją epitetów, w istocie stanowi niepowtarzalny „spektakl dydaktyczny”. Spektakl ten powinien integralnie uczyć, wychowywać i bawić, czyli przekonywać, realizując doraźne i długodystansowe cele, harmonijnie łącząc i skutecznie konstytuując intelektualne, etyczne i estetyczne wartości.

Z oczywistych powodów nie sposób obiektywnie stwierdzić, choć nauczyciele, także akademicy, bywają zmuszani do formalnej autoewaluacji, czy retorycznie analizowany w tym artykule sposób edukowania w zakresie retoryki okazuje się wielowymiarowo fortunny. Zamiast więc kategorijskich sądów w podsumowaniu warto odnieść formułowane już wnioski częściowe do ustaleń znowu Kwintyliana w zaproponowanym przez rzymskiego retora porządku wykładu retoryki: *ars*, czyli sztuka, *artifex*, czyli mistrz i *opus*, czyli dzieło.

Sztuką będzie to, co należy przyswoić sobie przez naukę, tj. znajomość zasad wymowy artystycznej. Mistrzem będzie ten, kto sobie sztukę przyswoi, tj. mówca, którego szczytowym osiągnięciem jest umiejętność przemawiania w sposób artystyczny. Dziełem będzie to, co stworzy mistrz, tj. artystycznie skomponowana mowa (Kwintilian 2002, 207–208; II 14, 5).

1. *Ars*, czyli sztuka

W dobie demagogii, fake newsów, pokonywania, a nie przekonywania adwersarzy oraz wobec paradoksalnie zwiększającego się braku etycznej i estetycznej odpowiedzialności za słowo, zwłaszcza w Internecie, nauczanie retoryki na poziomie uniwersyteckim w duchu Kwintylianowym niesie wiele pożytków zgodnie z przekonaniem retora z Calagurris, lecz bez belferskiej naiwności, pedagogicznego pięknoduchostwa i dydaktycznych złudzeń:

Ale wszystkie te zarzuty [że retoryka to „sztuka sprzeczna sama z sobą”] odnoszą się, jak to wyraźniej widać, do takiej retoryki, którą się pojmuje jako coś nieuwarunkowanego szlachetnością mówcy, ani nawet żadną wartością etyczną. W przeciwnym bowiem razie tam, gdzie sprawa nie jest słuszna, nie ma też retoryki. I tylko w jakimś wprost niezwykłym wypadku mogłoby się zdarzyć, żeby z jednej i drugiej strony przemawiający był prawdziwym mówcą, tj. człowiekiem rzetelnym [...].

Nigdy też retoryka nie uczy tego, czego nie należy mówić, ani żadnych rzeczy przeciwnych temu, co należy mówić; natomiast wskazuje tylko to, co w każdej aktualnej sprawie mówić należy. Nie zawsze także będzie ona musiała trzymać się prawdy, jakkolwiek powinna to robić najczęściej, jak

tylko można. Ale czasem po prostu dobro ogólne wymaga od niej tego, by broniła nawet fałszu (Kwintyliian 2002, 227–228; II 17, 31, 34)¹⁵.

2. *Artifex*, czyli mistrz

Retoryka Kwintyliianowa pozwala zachować holistyczny, koherentny i humanistyczny ideał człeka rozumnego, niepozbawionego etycznego wycucia i wrażliwego estetycznie, gdyż jego edukacja retoryczna odbywa się poprzez całościową naukę podstawowych zasad (wy)mowy (od inwencji do akcji), a nie gotowych rozwiązań, z uwzględnieniem również tego, co współcześnie nazwa się komunikacją i kontekstem (kotekstem lub konsytuacją):

Niechże zatem nasz mówca będzie takim człowiekiem, żeby zasługiwał na imię prawdziwego mędrca. Nie tylko powinien on być wzorem moralności (bo to, przynajmniej według mojego zdania, nie wystarczy; chociaż są tacy, co myślą inaczej), ale także wzorem człowieka wykształconego i mistrzem wszelkiej umiejętności krasomówczej. Takim być może dotychczas jeszcze nikt nie był, ale to nie powinno osłabiać naszych wysiłków w dążeniu do ideału. Przykład dało nam wielu spośród dawnych autorów, którzy, choć uznawali, że jeszcze nie istniał człowiek zasługujący na imię prawdziwego mędrca, przekazali nam jednak w swych pismach przepisy prawdziwej mądrości. [...] Chociażby zaś miało się nam to nie całkowicie udać, to jednak wyżej dojdą ci, którzy będą usilnie piąć się na szczyty, niż ci, którzy zaraz na wstępie zwątpią, czy dojdą tam, dokąd by chcieli, i od razu zatrzymają się u samych nizin (Kwintyliian 2002; 75, 18–20).

3. *Opus*, czyli dzieło

Oczywiście, Kwintyliianowe ideały retoryczne, pedagogiczne i dydaktyczne mogą być realizowane także współcześnie w tekstach, ale przy założeniu *bona voluntas*. A o dobrą wolę coraz trudniej:

Takie były [...] zalecenia, za pomocą których, jak mi się wydawało, mogłem – stosownie do moich możliwości – pomóc w rozwoju nauki przemawiania. Jeśli poznanie tych zasad przyniesie studentom mniejszą korzyść praktyczną, to przynajmniej przyczyni się do tego, o co ja bardziej zabiegałem, a mianowicie do dobrych intencji (Kwintyliian 2012, 348; X 11, 31)¹⁶.

15. Dla dopełnienia przenikliwych myśli Kwintyliiana o etycznym, ale też zdroworozsądkowym pojmowaniu sztuki retorycznej warto przywołać jeszcze cztery ważne twierdzenia z pominięciem ich argumentacji: a) „[...] sztuka obejmuje to, co jest konkretnie wiadome. A co do tego, że mówca nie wie, czy prawdą jest to, co mówi, przyznaję, że tak bywa [...]” b) „[...] mówca nie wie, czy dana sprawa jest naprawdę taka, jaką się wydaje. [...]” c) „«sztuka jest sprawnością, oparta na metodzie, tj. na porządku», z całą pewnością ta metoda i ten porządek istnieje w sprawności artystycznego mówienia zgodnie z zasadami etyki i nikt co do tego nie może mieć wątpliwości”. d) „Podobnie jeżeli pójdziemy za taką definicją, że sztuka jest zbiorem spostrzeżeń, zespolonych teoretycznie i praktycznie w całość, mającą na celu pożytek, który służy potrzebom życia, zaraz możemy udowodnić, że żadnej z tych cech nie brak retoryce” (Kwintyliian 2002, 228–229; II 17, 37, 38, 39, 41, 42).

16. Przy wszystkich uniwersalnych zasadach etycznych, które fundują retorykę Kwintyliiana, w zdaniu poprzedzającym ostatnie zdaje się dochodzić do głosu uwarunkowane historycznie poczucie wyższości rzymskiego patrycjusza: „Z tego powodu całym sercem poszukujemy majestatu sztuki oratorskiej, najlepszego daru bogów nieśmiertelnych dla ludzi, bez którego wszystko jest nieme i pozbawione blasku współczesnego i pamięci potomnych; starajmy się zawsze dążyć do tego, co najlepsze, gdyż czyniąc tak, osiągniemy najwyższy szczyt albo przynajmniej ujrzymy wielu znacznie niżej od nas” (Kwintyliian 2012, 348; X 11, 30).

Bibliografia

- Arystoteles.** 1988. *Retoryka*. W: Arystoteles. *Retoryka. Poetyka*, tłum. Henryk Podbielski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ahapau, Andrei i Imelda Chłodna-Bach.** 2023. *Retoryka w dydaktyce akademickiej. Perspektywa pedagogiczno-filozoficzna*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Awianowicz, Bartosz.** 2014. „Pięć ksiąg Kwintyliana po polsku”. *Meander*. Vol. 69. 163–172. <https://doi.org/10.24425/118438>.
- Brożek, Mieczysław.** 2002. *Wstęp*. W: Kwintylian, Marek Fabiusz. *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, tłum. Mieczysław Brożek, 5–61. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Budzyńska-Daca Agnieszka i Jacek Kwosek.** 2012. *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czarnecka, Katarzyna, Monika Grzelka, Agnieszka Kula, Joanna Smól, Barbara Sobczak i Katarzyna Zagórska.** 2019. *Wstęp*. W: *Efekt domina. Edukacja. Edycja 2. [Retoryka]. Materiały dla nauczycieli*. https://kulczykfoundation.org.pl/edukacja/scenariusze/pobierz/i/3004/EfektDomina-Retoryka_caly-zeszyt-offline.pdf (12.04.2024).
- Cornificius, Q[uintus].** 2019. „Rhetorica ad Herennium”, tłum. Jakub Z. Lichański. *Forum Artis Rhetoricae* 2(57): 36–168, <http://forumartisrhetoricae.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2021/09/FAR-2019-2.pdf> (12.04.2024).
- Dydaktyka retoryki.* 2011. Red. Barbara Sobczak, Halina Zgółkowa. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Gejdoš Miroslav i Annamária Šimišková.** 2019. *Markus Fabius Quintilianus, pedagog rzymski*. Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Ružomberok: Verbum – Vydavateľ'stvo Katolíckej univerzity v Ružomberku.
- Głowiński, Michał, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska i Janusz Sławiński.** 2000. *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Kasper, Beverly B.** 2004. “Evidence of the Ideology of Marcus Fabius Quintilianus in Three Periods of American Educational Thought: 1750–1980”. *American Educational History Journal*. 31(2): 136–143.
- Kochan, Marek.** 2007. *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Korolko, Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kwintylian, Marek Fabiusz.** 1951. *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, tłum. Mieczysław Brożek. Wrocław: Ossolineum.
- Kwintylian, Marek Fabiusz.** 2002. *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, tłum. Mieczysław Brożek. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Kwintylian, Marek Fabiusz.** 2002. *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, tłum. Mieczysław Brożek. Warszawa: Wydawnictwo De Agostini Polska.
- Kwintylian, Marek Fabiusz.** 2012. *Kształcenie mówcy. Księgi VIII 6 – XII*, tłum. Stanisław Śnieżewski. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Lausberg, Heinrich.** 2002. *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum. Albert Gorzkowski. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini.
- Lichański, Jakub Zdzisław.** 2011. „Kwintylinowskie rozumienie retoryki – przeoczona definicja”. W: *Liber amicorum professoris Ioannis Malicki*. Red. Dariusz Rott, Piotr Wilczek, 161–166. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Lichański, Jakub Zdzisław.** 2017. *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka?*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Lichański, Jakub Zdzisław.** 2019. „Retoryka jako narzędzie badania naszych myśli: czym jest «techné rhetoriké»?”. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica* 54(3): 51–66. <https://doi.org/10.18778/1505-9057.54.03>.
- Nauczanie retoryki w teorii i praktyce.* 2003. Red. Jakub Zdzisław Lichański, Ewa Lewandowska-Tarasiuk. Warszawa 2003: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- The Oxford Handbook of Quintilian.* 2021. Red. James J. Murphy, Marc Van Der Poel, Michael Edwards. Oxford: Oxford University Press.
- Plucińska, Dorota.** 2015. „Powrót do źródeł: nowoczesna przeszłość? Uniwersalna starożytność? O szkole, nauczycielu i zasadach edukacji według Kwintyliana”. *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne* 3: 9–30.
- Polska Rama Kwalifikacji (PRK). Dostęp: 6.10.2024. <https://prk.men.gov.pl/polska-rama-kwalifikacji-prk/>.
- Prus, Robert.** 2022. “Influence Work, Resistance, and Educational Life-Worlds: Quintilian’s [Marcus Fabius Quintilianus] (35-95 CE) Analysis of Roman Oratory as an Instructive Ethnohistorical Resource and Conceptual Precursor of Symbolic Interactionist Scholarship”. *Qualitative Sociology Review* 18(3): 6–52. <https://doi.org/10.18778/1733-8077.18.3.01>
- Quintilien: ancien et modern études réunies. Latinitates.* 2010. Red. Perrine Galand-Hallyn, Fernand Hallyn, Carlos Levy, Wim Verbaal. Turnhout: Brepols.
- Rusinek, Michał i Aneta Załazińska.** 2005. *Retoryka podręczna, czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić.* Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Schopenhauer, Artur.** 2000. *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, tłum. Bolesław i Łucja Konorscy. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Schwindt, Jürgen Paul.** 2000. *Prolegomena zu einer “Phänomenologie” der römischen Literaturgeschichte*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Skwara, Marek.** 2008. „O polskiej retoryce po 1945 roku”. W: *Retoryka*. Red. Marek Skwara, 7–34. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Sylwetka absolwenta.* 2024a. Dostęp: 5.09.2024. <https://www.umcs.pl/pl/e-edytorstwo-i-techniki-redakcyjne-i-stopien,26984.htm>.
- Sylwetka absolwenta.* 2024b. Dostęp: 5.09.2024. <https://www.umcs.pl/pl/filologia-polska-i-stopien,26988.htm>.
- Tryksza Anna i Małgorzata Medecką.** 2011. „Rekonesans retoryki na studiach polonistycznych”. W: *Dydaktyka retoryki*, red. Barbara Sobczak, Halina Zgółkowa, 130–142. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- USOSweb.UMCS. 2022a. https://usosweb.umcs.pl/kontroler.php?_action=katalog2/przedmioty/pokazGrupyZajec&zaj_cyk_id=127214 (dostęp: 5.09.2024).
- USOSweb.UMCS. 2022b. https://usosweb.umcs.pl/kontroler.php?_action=katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot&prz_kod=H-REM-FP.RM-1S.3 (dostęp: 5.09.2024).
- USOSweb.UMCS. 2023. https://usosweb.umcs.pl/kontroler.php?_action=katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot&prz_kod=H-NRPW-ETR.W-1S.3 (dostęp: 5.09.2024).
- Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana.* 2003. Red. Jakub Zdzisław Lichański. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Volkman, Richard** 1995. *Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian*, tłum. Lech Bobiatyński, 107–191. W: Cichocka, Helena i Lichański Jakub Z., *Zarys historii retoryki: od początku do upadku cesarstwa bizantyjskiego.* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wilczek, Piotr.** 2015. „Co to jest retoryka i dlaczego warto ją studiować?”. W: *Retoryka*. Red. Maria Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, Piotr Wilczek, 7–13. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ziomek, Jerzy.** 1990. *Retoryka opisowa.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.